

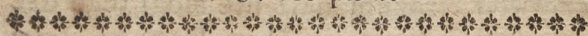


M O N I T O R

Na R. P. 1770.

Nro: LXIII.

d. 8. Sierpnia.



*Ad summum sapiens uno minor est Jove, dives,
Liber, honoratus, pulcher, rex denique rerum.*

Horat:

Biorąc na się urząd Monitora, przyjmuję
oraz złączony z nim obowiązek słu-
żenia Oyczyźnie, pokazując obywatelom,
jakimi oni być powinni, aby byli poży-
teczni Oyczyźnie. Uważałem, iak wiele
iey zysku przybywa z bogatych, y liczne
skarby, ktore związkiem Rzeczypos: Filo-
zof Pogański nazywa, posiadających o-
bywatelów; iak ią kształtnie sam ze-
wnętrzny blask powagi ich y dostoięstwa
okrasza; iak ią wzmacnia nieprzelamana
obywatelów potęga. Ale ponieważ te
rzeczy przypadkowe są obywatelom, a
nie tak w ludzkiej mocy, iako raczey

P p p

w mo-

w mocy ślepego losu zostaią; zaczym pobudzać do nabycia tego ludzi, byłoby to występować za granice władzy ludzkiej, a do rządow samey Fortuny wdzierać się. Myślilem tedy, ieśliby też światło człowieka rozum nasz nie mógł tego dać człowiekowi, co mu ślepa Fortuna daie; do tey myśli cale mi stośownie przypadły pomienione Horacyusza słowa: że uczony człowiek nie tylko Fortunie mocą się równa, ale też mało co się oddala od tey, ktora samemu Jowiszowi własna iest; że bogactwa, sława, wolność stateczniew iemu służą, a niżeli samey Fortunie.

Jakoż w rzeczy samey wszelkie z bogactw, mocy, lub innych przypadkowych dobr, podług gminnego zdania pochodzące uszczęśliwienie Oyczyzny, kształt tylko szczęścia nie istność ukazuie, sama obywatelow mądrość prawdziwym onego dopełnieniem nazwać się może. Przeczyć albowiem temu nie mogę, że pierwszy y naywyższy przyrodzenia początek Bog im zacnieysze dzieło z niedostępney miał wywieść nikczemności, tym większym musiał ono uraczyć darem. Człowiek
zaś

zaś ieśli prawem natury panem iest inne-
go stworzenia, musi też być nadeń zacniey-
szym, à ieśli zacnieyszy iest, tedy y dar
większy od Dawcy darow z powszechnego
dostał mu się podziału. Jakiemiż się niż-
sze stworzenia szczycą darami? zwierzę-
ta niezwalczoną prawie mocą są obdarzo-
ne; bogactwa y skarby ziemia w swych
wnętrznościach zawarła; nayokazalszą pię-
knością y ozdobą nie trwałe kwiaty wszel-
kie stworzenie przechodzą. Panu zaś te-
go wszystkiego rozumem szczyć się y od
innych się różnić dozwoliła natura; tedy
rozum y mądrość tyle inne dobra prze-
chodzić musi, ile człowiek w rząd sobie
zdane stworzenia godnością przewyższa;
tedy wszelki kray, wszelka Rzeczposp: ieśli
ogromną swą mocą postronnym narodom
straszna iest, w tey mierze spólnym z zwie-
rzęty szczyć się darem; ieśli iey złoto y
skarby same rzeki przynoszą, w tym, by
swe szczęście znać mogła martwa ziemia,
szczęśliwszaby się mianowała. Jeśli zaś
na mądrych iey nie zbywa Obywatelach,
taka prawdziwie Rzeczpospolita, prawdzi-
wie zebraniem do społeczności ludzi zmie-
rzaią-

rzaiącym nazwać się może. Takiey nad innemi, które się tym darem nie szczyca, panowanie toż samo prawo natury przypisuje, które rozumnemu człowiekowi nad innym stworzeniem panować każe. A chociaż do zupełności szczęścia Rzeczyposp. bogactwa, moc y inne niższego stopnia dobrą wiele przykładają się; wszakoż tego wszystkiego sama mądrość ludzka nie tylko łącznym, ale mówić mogę, że przyrodzonym sposobem nabyć może.

Ze wszystkich wszakże rzeczy wyzutego, a samym tylko rozumem obdarzonego człowieka, przyrodzenie na świat wywodzi, iednakże on samym uzbroiony przemyślem niezwalczoną zwierząt przekonywa potęgę; łakomey ziemi skarby z samych wydziera wnętrzności; wszystkiego stworzenia ozdoby jako własnych ku swojej używa okrasie; y samą mądrością a przemyślem wszystkiego gwoli rozmiaru szczęścia mniej lub więcej nabywa. Z drugiey zaś strony, niech która Rzeczposp. olita we wszystkim przychylnego ku sobie doznaie szczęścia, niech iey bogactwa y skarby same rzeki przynoszą, niech ogromną swą
 mocą

mocą postronne przeraża kraie; ieśli iey
 na mądrych zbywa Obywatelach, przedzey
 ogromne gmachy na powietrzu zawisną, à
 ni eli to wiatrem nadzieane szczęście sta-
 tecznie się utrzyma. Bogaćwa niebaczne
 używanie rozmarnuie, ozdoba wszelka
 bez porządku swoiey pozbędzie okraszy,
 niezliczone woyska zastępy wrząd pło-
 chey odwadze podane, własnymże zmię-
 fzone tłumem zginąć muszą; y iako rozu-
 mnemu człowiekowi inne stworzenia z
 swoiemi dary służyć muszą, tak ta Rzecz-
 pospolita ze wszystkim swym szczęściem
 mądrey y rządney oyczyźnie zawfze pod-
 legać musi. Y z teyto przyczyny sławna
 ona Mityleńska Rzeczpospolita chcąc zwy-
 ciężone kraie pod swą mocą utrzymać, y
 wszszelki im do wzmocnienia się odebrać
 sposob, y bogaćwa ich, y woysko, y mo-
 cne zamki przy nich zostawiwszy, w nau-
 kach im tylko ćwiczyć się zakazywała; ;
 wiedząc, że iako tego wszystkiego przez
 nauki łączno nabyć, tak bez nauk acz ma-
 iąc, łączno wszystko utracić można. Ze
 tedy ktora Oyczyzna odległym rozkazuie
 narodom, że w zupełney ozdobie pomyśl-
 nie

nie kwitnie, że iey sławy wysokość niebios
dosięga, słowem że szczęśliwa jest, mądrych
to są oney obywatelów owoce.

A iako szczęścia oyczyzny, mądrość o-
bywatełw jest pierwszym gruntem; tak
dobrego y sprawiedliwego obywatela też
sama mądrość jest pierwszym znakiem.
Jeżeli na cnotcie, y wielkich dla wiekopo-
mney sławy dziełach iako szczęście czło-
wieka tak imię dobrego obywatela zafa-
dza się, wątpić nie można, że ten sam,
który nauk iako początku prawdziwey
chwały pilnie, y szczęśliwym na ziemi
człowiekiem, y dobrym w oyczyźnie oby-
watelem mianować się może. Niechby
kto wszystkie życia ludzkiego myślą prze-
biegł stany, wszystkie wieku części przed
oczy stawił, zawszeby obaczył, że czło-
wiekowi do cnoty y uczciwości, światło
nauk tak jest potrzebne; iż gdyby kto lu-
dziom nauki odebrał, słońceby światu
zgasić zdał się. One nam pierwsze dzie-
cinnege wieku myśli do żądzy chwały za-
palają, zapalone, uczciwości y cnoty pra-
widłami kierują, nie tylko ozdobnie mo-
wić, ale też przyłtoynie żyć nauczą, iaka
występku

w występku fzarada, a co za ozdoba w cnocie ukazuja. Tymi zaś rzeczami pierwſze zaprzatnione myſli czegoż proſzę rokować nie mogą? Młodęgo zaś wieku porywcoſć co barzicy zawciagnąć w umiarować potrafi jako nauki? Jeżeli albowiem Demitokleſowi dla wyſtawionęgo Milcyadeſowi kolofu, żądza podobney chwały ſen przerywała; jakoż daleko barzicy podobną żądzą zapalać ſię muſzą ci, ktorzy codziennie znaki ſławnych mężow w piſmie nieſmiertelności poruczonych oglądają? Niechże ktorzy, by największey nadziei młodzian, kwiatu wieku ſwego naukom poſwięcić zaniedba, niech na prożnowaniu y innych maniey przyſtoynych ſtanowi ſwemu zabawach młodoſć ſpędzi, iżali ſię od takiego w dalſzym wieku wsparcia y pomocy oyczyzna ſpodziewać może? iżali ten innych ſzczęſcie opatrywać, y życiem ich rządzić potrafi, który ſwego uczciwie uſtawić zaniedbał? Manliusz, Torquatus, gdy przez ſtaroſć oczu ſtraciłszy, Konſulem był obrany, rządow Rzeczypoſpolitey przyjąć nie chciał, przeto iż temu innych powierzano życie, któryby w rządzeniu ich cudzych używać muſiał oczu. Coż, ktorzy innych dowcipu, innych ięzyka y wymowy do wiſzkiego używać muſzą, ciż pewnie do rządzenia y radzenia o drugich ſpofobni będą? Mówić mogą, że nie rozumna y nieczuła ziemia pożyſecznieyſza ieſt Rzeczypoſpolitey, a niżeli rozumny, lecz przyſtoynemi nie przetarty naukami obywatel. Ale gdy proſty człowiek y tyle pożytku nie czyni ſwey ſpoſeczności, wiele ięgo właſney oyczyzny ziemia uczynić może; w przyſtoynych biegły kunſztach z kaźdego kraiu y Kroleſtwa umie pożytki przynosić ſwym ſpół-obywatelom. Nauka ukaznie mu, co w kaźdym kraiu najlepſzego ieſt, y co on do ſwego niſby przenieſć może, widzi w nich ſtoſowne ku pożytkowi y uſzczęſliwieniu rządy, widzi przyſtoyne obyczaje, ſprawiedliwe prawa; y tym ſpofobem.

Spofobem z ka'dego kraiu z zyskiem niby powraca,
 przydaie cudzoziemskie dobra do włafnych y pokazu-
 ie to, że go nauki nauczyły iak czynić wszystkie na-
 rody fwemu użteczne. Co ie'li wszelkie tak oy-
 czynny iako y obywatelow z nauk famych wynika
 uszczęśliwienie; ie'li Oycyzna bogactw, mocy, y oz-
 dob iako dobr niższego stopnia, bez mądrych obywa-
 telow ani nabyć, ani nabytych zachować nie może,
 ie'li obywatel na przyftoynych zabawach y naukach
 spędziwfzy młodość, potym życie całe przyftoynie
 y pożytecznie przepedzić może; pomyślnieyzego pra-
 cy moiey skutku żyćzć nie mogą, iako gdybyśmy
 wszyscy, a zwłaszcza ci, ktorych iamo szczęście nie
 do gnuśnego tylko gospodarstwa, y włafnych potrzeb
 opatrywania, ale do czynienia wżyskim dobrze
 używać zda się, tak sobie Przyftoynne nauki poważali,
 iżbyśmy od nabywania onych staranie swoje o wzajem-
 ne uszczęśliwienie zaczęli.

